

RODZINA

NA

ZACISZU



GAZETKA PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

RADUJMY SIĘ BRACIA W PANU!

Trwa okres wielkanocny, najważniejszy i najbardziej radosny czas w całym roku liturgicznym. Od Wigilii Paschalnej aż do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego przez okres pięćdziesięciu dni, w radości i weselu, świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią i grzechem, a także powstanie Kościoła Powszechnego. Radujmy się więc i my tym szczególnym czasem łask.



Radosne Alleluja i...

Bogactwo liturgii wielkanocnej chwyta za serce: dzwony dzwonią, po pokutnym okresie wielkopostnym znów śpiewamy Chwała na wysokości Bogu i Alleluja, w prezbiterium królują krzyż z czerwoną stulą i figura Chrystusa zmartwychwstałego. Wszystkie znaki zewnętrzne przemawiają do nas: Grób jest pusty! Pan z martwych powstał! W Kościele Powszechnym radość wielkanocna trwa

dłużej niż wdmuszkowe ozdoby powieszony w oknie, dłużej niż wiosenne bukiety odświętnie ustawione w wazonach. Okres wielkanocny to czas kiedy wielbimy Chrystusa: Miłosiernego, Tego, który jest Dobrym Pasterzem, Tego, który wstąpił do nieba i Tego, który na Kościół zesłał Ducha Świętego. To czas szczególnej łaski, dlatego Kościół zachęca wszystkich do przystąpienia do sakramentów spowiedzi i komunii jako znaku zanurzenia życia w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

•ródła chrześcijańskiej radości

Mówiąc o radości chrześcijańskiej, nie sposób nie spytać, skąd ją czerpać, jak jej doświadczyć? Odpowiedź wydaje się być prosta: po pierwsze dziękczynienie. Teoretycznie wydaje się to proste i oczywiste. Skoro Bóg jest Stwórcą świata i sprawcą wszystkiego we wszystkich, powinniśmy Mu za wszystko dziękować. Łatwo powiedzieć, często trudniej uczynić, bo rutyna życia codziennego, bo naturalna skłonność do narzekania, bo brak czasu...

Zamknij więc oczy i pomyśl o swoim życiu. Wspomnij dziesięć, może piętnaście wydarzeń, które postrzegasz jako najważniejsze w swoim życiu: może ukończenie z dobrym wynikiem szkoły, dostanie się na studia, pierwszą pracę, sukces sportowy, może ślub, albo przyjscie na świat dzieci, wspaniałe wakacje, ocalenie przed niebezpieczeństwem, wyrwanie z nałogu... Takie refleksje są naturalne i oczy-

wiste, szczególnie w przełomowych momentach, na przykład przy okazji okrągłych urodzin, przeprowadzki, spotkania z kimś bliskim po latach.

A teraz pomyśl o swojej codziennej wieczornej modlitwie, ona nie musi być powielaniem gotowych formuł. Jeśli swoją codzienną modlitwę traktujesz jako osobiste spotkanie z najważniejszą Osobą w Twoim życiu, rozmawiaj z Bogiem o swojej codzienności. Zaczynaj od modlitwy dziękczynienia za dar tego konkretnego dnia. Dziękuj więc za to, co dobrego Cię spotkało tego konkretnego dnia, a także za wszelkie dobro, które trwa w Twoim życiu od dawna. Dziękuj Bogu za wydarzenia, spotkania i natchnienia. Dziękuj też za trudności, bo one są również darem danym ku rozwojowi. Dziękuj za łaskę sakramentów, blask słońca i za Słowo Boże, które Cię tego dnia dotknęło.

Dziękuj i raduj się, bo jesteś cenny w Bożych oczach, wyjątkowy, jedyny i umiłowany, i dlatego właśnie, odkupiony krwią Chrystusa.

Droga światła

Być może nie wszyscy z nas wiedzą, że od jakiegoś czasu w Kościele tworzy się tradycja Drogi Światła (po łacinie Via Lucis), która jest kontynuacją stacji Drogi Krzyżowej. Droga Światła została umieszczona w oficjalnym modlitewniku na Wielki Jubileusz Roku 2000, a dwa lata później została oficjalnie zatwierdzona przez rzymską Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Poszczególne stacje Drogi Światła odwołują się do opisanych w Piśmie Świętym spotkań ze Zmartwychwstałym, a ostatnie dwie stacje obejmują tajemnice Zesłania Ducha Świętego. Nabożeństwa te mogą być odprawiane wspólnotowo, w kościele, ale przecież poszczególne stacje mogą być formą indywidualnej modlitwy i medytacji Słowa Bożego.

Marta Staszewska

STACJE DROGI ŚWIATŁA

Stacja I – Jezus powstaje z martwych

Stacja II – Apostołowie przybywają do pustego grobu

Stacja III – Zmartwychwstały Pan objawia się Marii Magdalenie

Stacja IV – Zmartwychwstały Pan ukazuje się uczniom na drodze do Emaus

Stacja V – Zmartwychwstały Pan objawia się uczniom przy łamaniu chleba

Stacja VI – Zmartwychwstały Pan ukazuje się apostołom

Stacja VII – Zmartwychwstały Pan przekazuje uczniom władzę odpuszczania grzechów

Stacja VIII – Zmartwychwstały Pan umacnia wiarę Tomasza

Stacja IX – Zmartwychwstały Pan spotyka uczniów nad Jeziorem Galilejskim

Stacja X – Zmartwychwstały Pan przekazuje władzę pasterską Piotrowi

Stacja XI – Zmartwychwstały Pan daje uczniom nakaz misyjny

Stacja XII – Zmartwychwstały Pan wstępuje do Ojca

Stacja XIII – Uczniowie z Maryją oczekują w wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego

Stacja XIV – Zmartwychwstały Pan posyła uczniom obiecane Ducha

We wspólnej modlitwie podczas nabożeństwa Drogi Światła będzie można uczestniczyć w naszym kościele w sobotę 30 kwietnia, po Mszy Świętej porannej o godz. 8:00. Po nabożeństwie zapraszamy do kawiarenki parafialnej na agapę.



Chrzest 966.pl

Zapraszamy do upamiętnienia 1050 rocznicy Chrztu Polski poprzez wpis do parafialnej pamiątkowej księgi, która umieszczona jest przy chrzcielnicy w naszym kościele. Zachęcamy, by wpisywać do niej swoje imię i nazwisko, datę i ewentualnie miejsce swojego Chrztu Świętego. Można także dodać słowa dziękczynienia za łaskę chrześcijaństwa.

Sokółka to mała miejscowość na Podlasiu, o której wielu zapewne nie słyszało, a właśnie tam, w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego, dokonał się Cud Eucharystyczny. Boże Miłosierdzie ukazało się w Częstce Ciała Pana Jezusa. Od wieków Pan Bóg przemawia do ludzi na różne sposoby, a tym razem w niewielkim miasteczku na wschodzie Polski, poprzez zdarzenie, którego z pewnością nikt się nie spodziewał.



Jesienią 2008 r., podczas udzielania Komunii św. ksiądz upuścił na stopnie ołtarza Hostię. Zgodnie z przyjętymi regułami Hostia została umieszczona w vasculum - małym naczynku z wodą, stojącym zwykle przy tabernakulum.

Po zakończeniu Mszy św. zawartość naczynka przelana została do kielicha i zamknięta w sejfie. Po tygodniu od zdarzenia, w następną niedzielę, Siostra zakrystianka otworzyła sejf, spodziewając się kielicha wypełnionego wodą (Hostia powinna się całkowicie rozpuścić), jednak jej oczom ukazał się widok niespotykany. W kielichu znajdowała się częściowo rozpuszczona Hostia z wyraźną czerwoną plamką, jakby skrzepem krwi.

Początkowo wszyscy świadkowie wydarzenia zachowali je w tajemnicy. Przeprowadzone po paru miesiącach badania patomorfologiczne, zlecone przez Proboszcza parafii na polecenie ks. Arcybiskupa Białostockiego potwierdziły to, co świadkowie czuli – pełną niezwykłość sytuacji. Wyniki badania dowiodły, że czerwona plamka to żywa tkanka pochodząca z mięśnia sercowego w stanie agonalnym. Zanim przeprowadzono badania, Hostię wyjęto na mały korporał i przechowywano w tabernakulum.

Po trzech latach od zdarzenia podjęto decyzję o wyniesieniu Jej na widok publiczny. Częstkę Ciała Pana Jezusa umieszczono w monstrancji i procesyjnie przeniesiono do przygotowanej w kościele kaplicy. Od października 2011 r. wszyscy mają możliwość adorowania Pana Jezusa w Częstce Jego Ciała, którą nam objawił właśnie w Sokółce. Dokładny opis i chronologię cudu można znaleźć na stronie internetowej parafii pw. św. Antoniego Padewskiego. Na miejscu w sali pielgrzyma miejscowi wolontariusze przybliżają przybywającym to wydarzenie.

W sobotę 9 kwietnia 2016 r. rano spod kościoła parafialnego Świętej Rodziny na Zaciszu wyruszyły do Sokółki dwa autokary pełne pielgrzymów, członków róż różańcowych rodziców i dzieci. Była to niezwykła podróż, między innymi dlatego, że do Sokółki jechały całe rodziny z dziećmi w różnym wieku, także z tymi najmłodszymi. Jest to piękne doświadczenie i świadectwo tych rodzin, a także nadzieja dla nas wszystkich na zachowanie depozytu wiary przez następne pokolenia. Wspólna Eucharystia z pielgrzymami z różnych stron kraju oraz modlitwa w kaplicy, w bezpośredniej bliskości Częstki Ciała Pana Jezusa, pozostaną w nas i będą źródłem radosnej siły. W Roku Jubileuszowym Miłosierdzia Bożego modliliśmy się także przed obrazem Jezusa Miłosiernego - jednym z dwóch namalowanych na zamówienie bł. ks. Michała Sopoćki z intencją przekazania ich Ojcu Świętemu oraz Episkopatowi Polski.

– Dziękujemy Panu Bogu za to, że pozwolił nam zbliżyć się do siebie. Nadal mam przed oczami widok naszych dzieci klęczących tak blisko Częstki Pana Jezusa – powiedziała Anna Krasuska, organizatorka naszej pielgrzymki. – Zachowuję w sercu wzruszenie podczas wspólnej modlitwy, przejęcie, gdy obok upadła kobieta przeżywając spoczynek w Duchu Świętym i uniesienie fizyczną bliskością Pana Jezusa.

Specjalne podziękowania kierujemy do ks. Proboszcza Andrzeja Mazańskiego za opiekę duszpasterską. Wydawałoby się, że wyjazd tak wielu osób jest bardzo trudny, czy wręcz niemożliwy do zorganizowania, a jednak talent organizatorski wielu osób, przy opiece Matki Bożej Różańcowej nad rodzinami z róż różańcowych, doprowadził nas do tego cudownego miejsca i pozwolił na szczęśliwy powrót. Dziękujemy także naszemu organizatorowi Pawłowi Moszkowiczowi oraz członkom chóru i scholii, dzięki którym mogliśmy śpiewem uwielbić Boga i dać naszym dzieciom przykład radosnej modlitwy.

Katarzyna Popowska



„Niepokalana Dziewico Maryjo! Królowo Rodzin, Królowo Pokoju!

Zawieram Ci swoje dzieci i wszystkie dzieci objęte modlitwą w Różach Różańcowych rodziców. Przez tajemnice życia Jezusa i Świętej Rodziny uproś u Boga łaskę ochrony tych dzieci przed wszelkim złem, zwłaszcza tym, jakie może wypływać ze słabości i grzechów rodzicielskich. Ochroń je płaszczem swojej miłości i modlitwy, niech pozostaną niewinne, a te które zblądziły, które doświadczają nędzy grzechu, skieruj na drogę nawrócenia. Tobie i tej modlitwie różańcowej powierzamy drogi ich rozwoju i ufamy, że doprowadzisz je do Jezusa. Niech to dzieło modlitwy rozwija się, przynosząc Miłość i Pokój, jaki niesie światu Chrystus, aby jak najwięcej dzieci, rodziców i rodzin doświadczyło uzdrawiającej Mocy Miłości Bożej. Tobie się powierzamy w całości.”

RÓŻE NOWEJ GENERACJI

Rozmowa z **Katarzyną Lewandowską**, zelatorką Róży Różańcowej Rodziców modlących się za swoje dzieci pod patronatem św. Jana Pawła II.

W parafii św. Rodziny na Zaciszu modlitwa różańcowa jest bardzo popularna. O ile Żywy Różaniec istnieje tutaj od wielu lat, to powstała też nowa forma tej modlitwy. Proszę opowiedzieć, jakie są te nowe róże?

KL: Nasz ksiądz proboszcz zwykł mawiać, że są to róże nowej generacji i bardzo nam się to określenie podoba. W nowych różach modlitwą otaczamy przede wszystkim dzieci. W naszej parafii są dwie róże im. Jana Pawła II, bo dużo osób chciało modlić się właśnie pod patronatem świętego papieża. W różach III i IV są także zrzeszeni rodzice modlący się za dzieci, ale mamy również Różę dziecięcą i Różę młodzieżową, a także Różę dorosłych dzieci modlących się za swoich rodziców. Najdłużej powstawała grupa dziecięca i to ona jest wielkim zobowiązaniem nie tylko dla dzieci, ale także rodziców, którzy czuwają, by dzieci codziennie się modliły.

Pierwsza róża powstała w naszej parafii w marcu 2014 r., chwilę później druga, a kolejne w przeciągu trzech miesięcy. Teraz mamy ich siedem, ale to nie musi być koniec. A wszystko zaczęło się od świadectwa pań z grupy ewangelizacyjnej, które były z wizytą w naszej parafii i zachęcały do podjęcia tej formy modlitwy za dzieci. Jedna z pań, dając świadectwo, zaznaczyła, że zaczęła się modlić dopiero, kiedy jej dzieci były dorosłe i żałuje, że nie podjęła trudu codziennej modlitwy wcześniej, bo to wielki dar i błogosławieństwo. Powiedziała, że zazdrości tym, którzy mogą to uczynić wcześniej i towarzyszyć swoim dzieciom modlitwą od narodzenia lub już w dzieciństwie. Modlitwa jest tym,



co najlepszego możemy ofiarować swoim dzieciom. Wszystkich chętnych zapraszam do modlitwy. Po co tracić czas?

W ten sposób można wypraszać łaski dla dzieci. One wówczas wszelkie decyzje życiowe podejmują ogarnięte modlitwą rodziców?

KL: Tak, ta modlitwa to największy skarb, jaki możemy dać dzieciom i to nie tylko swoim, bo rodzice modlą się w intencji wszystkich dzieci objętych modlitwą w różach, powierzając ich wzrastanie Bogu i prosząc o wszelkie potrzebne łaski. Modlitwa różańcowa wprowadza dzieci w świat łaski Bożej przez Maryję. Tak jak Maryja czuwała nad rozwojem Pana Jezusa, tak samo czuwa nad rozwojem powierzonych Jej dzieci. W naszych różach jest wiele rodzin wielodzietnych. To w takich rodzinach szczególnie odczuwa się trudy wychowania dzieci ze świadomością konieczności Bożej opieki i pomocy. Osobiście odczuwam wspólnotę i jedność modlitewną z osobami w róży. I chociaż każdy z nas modli się gdzieś w zaciszu własnego domu, to ufamy sobie, że ta modlitwa za dzieci trwa codziennie i nieprzerwanie. Dwadzieścia osób w róży codziennie odmawia cały Różaniec. Radością napawa mnie myśl, że codziennie wszystkie cztery części Różańca, są odmawiane m.in. za moje dzieci.

Jak funkcjonuje Wasza róża różańcowa?

KL: Dużo spraw załatwiamy wirtualnie, jak chociażby przekazywanie tajemnic co miesiąc, ale dodatkowo, raz w miesiącu, dzwonię do wszystkich i pytam czy modlitwa jest kontynuowana, czy są jakieś trudności. Raz w miesiącu w naszej intencji odprawiana jest Msza Święta, po której spotykamy się w domu parafialnym na agapie. Staramy się też, by, co jakiś czas, na takim spotkaniu pojawił się szczególny gość, który podzieli się swoim świadectwem lub wzmocni nas na drodze modlitwy. Ostatnio były to siostry loretanki, charyzmatyczny dominikanin, o. Stanisław Przepierski, który pięknie mówił o modlitwie różańcowej, pokusach i rozproszeniach na modlitwie. Raz do roku staramy się też uczestniczyć w pielgrzymce. Pierwszą zorganizowaliśmy do Częstochowy. Ostatnio dwa autokary z setką osób pojechały do Sokółki, bo już od dawna wielu z nas odczuwało potrzebę odwiedzenia właśnie tego miejsca Cudu Eucharystycznego. Był to nie tylko czas integracji, ale wspólnotowego przeżywania swojej wiary. Naszym marzeniem jest zorganizowanie rekolekcji wyjazdowych. Czy się uda? Miejmy nadzieję, że Matka Boża pokieruje wszystkim.

A jak modlitwa wygląda w Waszym domu?

KL: Nasze parafialne róże są o tyle ciekawe, że wiele małżeństw modli się wspólnie. Za dziesiątkę różańca w intencji dzieci odpowiadam razem z moim mężem Adamem. Pomimo tego, że mój mąż ma system pracy trójzmianowy i czasem trudno nam spotkać się razem, zapalić świecę i pomodlić, to odmawiamy dziesiątkę naprzemiennie - w jednym tygodniu mąż pamięta o codziennej modlitwie, a w kolejnym ja. Modlimy się też równolegle – on w pracy, ja w domu. Jest wtedy między nami łączność duchowa. Pamiętam dzień, kiedy miałam trudności z modlitwą, czułam niemoc i zwyczajne zmęczenie po całym dniu, utrudzona zasypiałam. Pomyślałam wówczas, że dobrze byłoby, żeby mąż pomodlił się za mnie i za chwilę on podszedł i powiedział, że ma ogromne pragnienie modlitwy na różańcu za dzieci. W ten sposób wziął modlitwę na siebie i modlił się za nas. Małżonkowie mogą się w ten sposób uzupełniać, wszak są jednością.

Modlicie się za swoje dzieci: dwunastoletniego Wojtka, Bartka, który w tym roku przystąpi do I Komunii świętej, pięcioletniego przedszkol-

ka Karolka i najmłodszą dwuipółletnią Natalię. Czy są zmiany w relacjach w domu, odkąd modlicie się z mężem za dzieci?

KL: Owoców jest mnóstwo. Największym jest to, że nasi najstarsi synowie modlą się w różach za nas. Myślę, że jest to największe świadectwo mojej modlitwy za dzieci. Szczególnie najstarszy syn, który jest najbardziej świadomy obowiązku, jakiego się podjął, modli się i sięga po różaniec w trudnych chwilach. Kiedy patrzę na nich, gdy klękają do Różańca, myślę sobie, czego można chcieć więcej? Jestem szczęśliwa, bo jeśli Matka Boża będzie przy moich dzieciach, będzie im matką, a Pan Bóg ojcem, to wszystko im się poukłada w życiu. Najstarszy syn lubi modlić się indywidualnie i nie chce ingerować w jego sposób modlitwy, nie chcę też go pilnować, ale widzę, że jest konsekwentny i systematyczny, natomiast młodszy potrzebuje, by z nim uklęknąć - łatwiej modli się z kimś. I wówczas przychodzą te mniejsze dzieci - Karolek ze swoim zielonym różańcem i Natalka, chociaż szybko się nudzi, ale obserwuje, co my robimy i próbuje nas naśladować. Tak przekazujemy dzieciom wiarę - własnym świadectwem. W naszym życiu nie dzieje się może nic wielkiego, spektakularnego, ale w tej naszej codzienności widzę opiekę Matki Bożej na każdym kroku i czuję się bezpieczna i spokojna, że Ona się o wszystko zatroszczy, a już z pewnością o nasze dzieci, o wiele lepiej niż ja i mąż. Mamy trudności i cięższe dni i sytuacje, jak wszyscy, ale nie musimy się z tym zmagać sami.

Mam w pamięci pewien obraz z rekolekcji, kiedy prezentowany był film przedstawiający rodzinę idącą do kościoła i wówczas pokazała się twarz diabła, wówczas Maryja swoim płaszczem zasłoniła rodzinę, by bezpieczna mogła iść dalej. Modlitwa różańcowa jest dla nas tym płaszczem, by konsekwencje grzechu i zło nas nie dotykało. Wielokrotnie już odczuliśmy z mężem ten płaszcz w naszym życiu i za to dziękujemy Matce Bożej z całego serca.

Dziękuję za rozmowę
Katarzyna Pawlak

Dzieło modlitwy różańcowej rodziców w intencji dzieci rozszerza się bardzo dynamicznie i ma na celu propagowanie modlitwy różańcowej rodziców i powstawania grup modlitwy różańcowej opartej o schemat Żywego Różańca. Dzieło rozpoczęło się w 2001 r. w trakcie rekolekcji katolickiej wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej „Marana Tha” działającej w nurcie Odnowy w Duchu Świętym przy parafii katedralnej pod wezwaniem Trójcy Świętej w Gdańsku-Oliwie.

GÓRSKA WYPRAWA

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś poszliśmy na górską wyprawę do schroniska. Bardzo lubię chodzić na wyprawy, bo na wyprawy nie chodzi się samemu, tylko z mamą, tatą i żółwiem przytulanką. W każdym razie my tak właśnie chodzimy na wyprawę, i ja uważam, że tak jest bardzo dobrze.



<https://www.facebook.com/wesolyryjek>

Najpierw musieliśmy pojechać, a nie pójść. U nas na Zaciszu nie ma gór, więc tu można chodzić tylko na zwykłe wyprawy, a nie na górskie. Na górskie można chodzić tylko tam, gdzie są góry. To wszystko wytłumaczył mi tata, a potem ja wytłumaczyłem żółwiowi, bo on też na pewno tego nie wiedział, tylko wstydził się zapytać.

Na wyprawie każdy z nas coś niósł na plecach: tata średni plecak, mama mały plecak, a ja – średnio małego żółwia przytulankę. Szliśmy i oglądaliśmy drzewa i małe rośliny, ptaki i chmury. Było bardzo miło. Aż tu nagle... coś poczułem. Zatrzymałem się.

- Tato, nogi mnie bolą! – powiedziałem.

Mój żółw przytulanka też się zatrzymał, ale nic nie powiedział. Może dlatego, że w ogóle rzadko mówi,

a może dlatego, że jego nogi nie bolały.

- Byłeś bardzo dzielny, Ryjku – powiedział tata – i przeszedłeś naprawdę ładny kawał drogi. Może jeszcze trochę ci się uda? O, do tamtego zakrętu.

Zakręt nie był bardzo daleko, więc pomyślałem, że może spróbuję. I poszliśmy. Kiedy doszliśmy do zakrętu, mama powiedziała:

- Wiesz, Ryjku, kiedy byłem mała, przyjeżdżaliśmy tu z twoimi dziadkami. Chodziłam z nimi na wyprawy, tak jak ty z nami.

- A nogi cię nie bolały, mamo? – zapytałem.

- Bolały – odpowiedziała mama – ale wtedy twój dziadek opowiadał mi różne historie i nogi trochę przestawały boleć. Spróbujemy?

Chciałem powiedzieć, że przecież nie ma tutaj dziadka, ale okazało się, że mama pamięta te różne dziadkowe historie i to mama mi je opowiedziała. Były bardzo ciekawe i jakoś tak zrobiły, że nogi przestały mnie boleć, a może tylko ja o nich zapomniałem. W końcu jednak sobie przypomniałem. Bolały.

- Mamo – powiedziałem – ale nogi mnie bolą. Już dalej nie pójde.

Wtedy mama się roześmiała, a tata pokazał przed siebie.

- Nie musisz! – powiedział. - Zobacz, doszliśmy do schroniska!

Rzeczywiście – staliśmy przed jakimś dużym drewnianym domem. Dom miał otwarte drzwi, a ze środka poczułem mój ulubiony zapach: pierogów!

Dziś dowiedziałem się co pomaga, kiedy na wyprawie bolą nogi. Po pierwsze, najbliższy zakręt. Po drugie, opowieści dziadka, nawet bez dziadka. Po trzecie, schronisko z pierogami. A po już nie wiem które – tata! Bo kiedy wracaliśmy, tata niósł mnie na plecach, jakbym to ja był jego żółwiem przytulanką. Hura!

Wojciech Widłak



Z OKAZJI IMIENIN

ks. Wojciechowi,

ks. Robertowi,

zyczymy radości z pełnionej posługi kapłańskiej, podążania drogą Bożą ku świętości, obfitości łask Bożych od naszego Pana i błogosławieństwa na każdy dzień życia.

EASTER VIGIL IN THE HOLY NIGHT HOMILY OF HIS HOLINESS POPE FRANCIS

Vatican Basilica
Holy Saturday, 26 March 2016

Christian hope is a gift that God gives us if we come out of ourselves and open our hearts to him. This hope does not disappoint us because the Holy Spirit has been poured into our hearts (cf. Rom 5:5). The Paraclete does not make everything look appealing. He does not remove evil with a magic wand. But he pours into us the vitality of life, which is not the absence of problems, but the certainty of being loved and always forgiven by Christ, who for us has conquered sin, conquered death and conquered fear. Today is the celebration of our hope, the celebration of this truth: nothing and no one will ever be able to separate us from his love (cf. Rom 8:39).

The Lord is alive and wants to be sought among the living. After having found him, each person is sent out by him to announce the Easter message, to awaken and resurrect hope in hearts burdened by sadness, in those who struggle to find meaning in life. There is so necessary today. However, we must not proclaim ourselves. Rather, as joyful servants of hope, we must announce the Risen One by our lives and by our love; otherwise we will be only an international organization full of followers and good rules, yet incapable of offering the hope for which the world longs.

How can we strengthen our hope? The liturgy of this night offers some guidance. It teaches us to remember the works of God. The readings describe God's faithfulness, the history of his love towards us. The living word of God is able to involve us in this history of love, nourishing our hope and renewing our joy. The Gospel also reminds us of this: in order to kindle hope in the hearts of the women, the angel tells them: "Remember what [Jesus] told you" (v. 6). Remember the words of



Jesus, remember all that he has done in our lives. Let us not forget his words and his works, otherwise we will lose hope and become "hopeless" Christians. Let us instead remember the Lord, his goodness and his life-giving words which have touched us. Let us remember them and make them ours, to be sentinels of the morning who know how to help others see the signs of the Risen Lord.

Dear brothers and sisters, Christ is risen! And we have the possibility of opening our hearts and receiving his gift of hope. Let us open our hearts to hope and go forth. May the memory of his works and his words be the bright star which directs our steps in the ways of faith towards that Easter that will have no end.

[/http://w2.vatican.va/](http://w2.vatican.va/)

Vocabulary

appealing – atrakcyjny
wand – różdżka
conquered – zdobyty

burdened – przytłoczony
followers – naśladowcy
incapable – niezdolny

kindle – zapalić
faithfulness – wierność
sentinel – strażnik

PARAFIALNA SCHOLA DZIECIĘCA

Schola działa w naszej parafii od 2011 r. Powstała z inicjatywy ks. Rafała Paździocha i pani Urszuli Chudej. Początkowo była to grupa ok. 12 dziewcząt z parafii. Dziś schola liczy 38 dzieci. Niektóre scholanki śpiewają od samego początku i nadal trwają w swojej służbie, choć są już uczennicami gimnazjów.

Osiągnięciem, które jest owocem wspólnej, nieustannej pracy jest fakt, że starsze dziewczęta przyprowadzają swoje młodsze rodzeństwo. Dzięki temu schola rośnie w siłę i jeszcze z większą radością i mocą śpiewa dla Pana.

Obecnie opiekę nad młodymi śpiewakami sprawuje p. Urszula. Każdy uczestnik ma swój strój koloru niebieskiego, na którym jest wizerunek Świętej Rodziny. Strój przypomina Komu członkowie scholi służą otrzymanymi talentami.

Schola nieustannie się rozwija i doskonali biorąc udział w warsztatach, które prowadzi organista Paweł Moszkowicz. Warsztaty odbywają się dwa razy w roku. Niektóre dziewczynki kontynuują edukację muzyczną rozpoczętą na zajęciach scholi w szkołach muzycznych, podejmując naukę gry na gitarze i innych instrumentach.

Do zadań scholi należy przygotowanie oprawy muzycznej podczas Mszy Świętej z udziałem dzieci, a także śpiewanie na roratach i Drodze Krzyżowej.

Do największych sukcesów należy nagranie własnej płyty w profesjonalnym studio, pod okiem fachowców, która niedługo będzie dostępna i rozprowadzana.

Próby scholi odbywają się w każdą sobotę w godz.

11.00 - 12.15, a także w niedzielę o godz. 9.50 przed Mszą Świętą z udziałem dzieci o godz. 10.30.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych, młodszych i starszych do śpiewania na chwałę Pana Boga!



Rzymsko-Katolicka Parafia Świętej Rodziny
ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa
tel. 22 679 56 20
<http://www.parafiaswrodziny.pl>

Nr konta parafialnego
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

XI MARSZ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA 24 KWIETNIA 2016



Już po raz jedenasty ulicami Warszawy w niedzielę, 24 kwietnia, pod hasłem „Człowiek miłośniemu życiu zawsze wierny” przejdzie Marsz Świętości Życia, organi-

zowany przez Archidiecezję Warszawską i Diecezję Warszawsko-Praską.

- Zapraszam, aby przyjść na ten marsz i manifestować swoją radość życia, również radość życia słabego i tłęcego się - powiedział Arcybiskup Henryk Hoser SAC zachęcając, aby tegoroczny Marsz Świętości Życia był wyrazem czynienia miłosierdzia wobec tych, których życie jest zagrożone.

Tradycyjnie, marsz poprzedzą Msze Święte sprawowane o godz. 11.00 w warszawskich świątyniach: Archikatedrze św. Jana oraz Katedrze Warszawsko-Praskiej. Po Eucharystiach uczestnicy XI Marszu Świętości Życia spotkają się na Placu Zamkowym, na którym od godz. 12.00 będzie miał miejsce happening pro-life. Podczas happeningu wystąpi zespół „Muode Koty”. Usłyszymy również świadectwo Tomka „Hioba” Karenko, rapera i wokalisty tego zespołu. Głos zabierze także prof. Bogdan Chazan.

O godz. 12.40 marsz wyruszy Krakowskim Przedmieściem w stronę Bazyliki Świętego Krzyża i zakończy się pod tą świątynią ok. godz. 13.00. Marszowi Świętości Życia towarzyszy akcja „Pielucha dla Malucha”, podczas której na Placu Zamkowym tego dnia odbędzie się zbiórka pieluch, mleka i artykułów kosmetycznych dla niemowląt z Domu Samotnej Matki w Chyliczkach.

W Roku Miłosierdzia Bożego spotkajmy się wspólnie na XI Marszu Świętości Życia. Pokażmy, że ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci nie jest nam obojętna! Pokażmy, jak jest nas wielu – zachęcają organizatorzy.

Porządek Mszy św. w parafii
w niedziele: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00,
w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, środa i piątek
w godz. 9.00-10.00 i 16.00-17.45